

Pouczenie o religijnym wychowaniu dzieci.

IGNACY ŚWIRSKI

z Bożego zmiłowania i łaski Stolicy Apostolskiej
BISKUP SIEDLCKI czyli PODLSAKI

Wielebnemu Duchowieństwu i Umiłowanym w Chrystusie Wiernym, pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie!

Jezus, boski nasz Zbawiciel, podniósłszy małżeństwo do godności sakramentu, tym samym uświęcił związek małżeński dwojga ludzi i nadał właściwe znaczenie rodzinie chrześcijańskiej, wkładając na ojca i matkę obowiązek wychowania dzieci.

Wiecie o tym dobrze, że od wieków toczy się walka o cel wychowania młodego pokolenia: jedni mówią o wychowaniu człowieka, drudzy o wychowaniu obywatela, inni zaś domagają się wychowania zawodowego, sportowego i t. d.

Najwyższy zaś wychowawca ludzkości – Chrystus Pan określił dobitnie i wyraźnie cel wychowawczy, kiedy w te słowa odezwał się był do uczniów swoich: „Dopuszczcie dziatkom przychodzić do mnie i nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo Boże” (Mr 10,14; Mt 19, 14). Na synów bożych należy więc wychowywać ludzi, upodabniać ich do Ojca, który jest w niebie.

Zaiste, zadania to wielkie i bardzo trudne, a jednak rodzice chrześcijańscy, przy łasce bożej i swej dobrej woli, zadaniu temu sprostać mogą i sprostać powinni!

Obowiązek taki cięży na rodzicach od chwili poczęcia dziecka w łonie matki. Jeszcze przed wydaniem dziecka na świat, a później w czasie jego niemowlęctwa, dobra matka chrześcijanka modli się za swoje dziecko, modli się w jego imieniu, Bogu je nieustannie ofiarowując.

W okresie dziecięctwa matka uczy swe maleństwo rączki składać do modlitwy, czynić znak krzyża św., rano i wieczór, w paru najprostszych słowach, modli się z nim razem, wskazuje na obrazy święte, czasami prowadzi z sobą do kościoła. Taka matka – to ideał wychowawczyni.

Gdy dziecko zaczyna przychodzić już do używania rozumu, wówczas ojciec powinien brać czynny udział w religijnym wychowaniu, ponieważ dziecko wtedy szybko rozwija się umysłowo, wciąż o coś pyta, należy więc cierpliwie na wszystko odpowiadać, czuwać nad prawdomównością, uczciwością, posłuszeństwem i t. p.

Pamiętajcie, Ojcowie i Matki, że dzieło i zadanie wychowania nie dokona się wyłącznie słowami: pouczenie i przykład muszą iść z sobą w parze. Od wczesnego zarania dziecko winno słyszeć i widzieć, co dobre i szlachetne. Ojciec nie spełniający praktyk religijnych, zaniedbujący niedzielną i świąteczną Mszę św., opuszczający spowiedź i komunię wielkanocną, nie nauczy dziecka wypełniania obowiązków religijnych, lecz swoją oziębłość i obojętność wnet przeszczepi do wrażliwej i podatnej na wszelki wpływ duszy dziecięcej.

Nieszczęśliwe i pożałowania godne są dzieci, gdy w swoich domach rodzinnych słyszą nieustanne klątwy, wyrazy obelżywe i muszą patrzeć na niezgody i bluźnierstwa i tyle innych grzechów. A jakąż wtedy ciężka spada na rodziców odpowiedzialność przed Bogiem! Czyż nie powinno przerazić takich rodziców i wstrząsnąć ich sumieniami surowe upomnienie Jezusa:” Kto by zaś zgorszył jedno z tych maleńkich, które we mnie wierzą. Lepiej by mu było, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i pogrążono w głębinie morskiej” (Mt 18,6).

Nie tylko w domu, lecz i w szkole, do której dzieci wasze uczęszczają, winna panować właściwa atmosfera wychowania i tutaj szczęśliwa przeszłość młodzieży wymaga ciepła

religii, płynącej z serca wychowawców. Szkoła bowiem ma być instytucją, która kształci nie tylko umysł waszych dzieci, lecz wolę i uczucie, słowem całego człowieka. Dlatego nauka religii w szkole winna być fundamentem i podstawą, na których budować należy całe wychowanie. O charakterze szkoły decydują rodzice, nie kto inny, bo rodzice, przede wszystkim, odpowiadają wobec Boga za swą działość.

Obowiązkiem jest przeto rodziców stałe interesowanie się, czy dziecko uczy się w szkole religii, w jaki sposób przygotowuje się do pierwszej spowiedzi i komunii św. czy w niedzielę i święta bywa w kościele na Mszy św.

Ukochani moi! Proszę Was serdecznie, dopomagajcie kapłanom, aż nazbyt obciążonymi obowiązkami, przysyłajcie chętnie po nich furmanki, aby mogli się dostać i do najbardziej oddalonych od kościoła wiosek i w tamtejszych szkołach prowadzić naukę religii.

Większe jeszcze i odpowiedzialniejsze obowiązki spadają na rodziców, jeżeli w szkole wcale nie ma nauki religii, wtedy dom rodzinny ma całkowicie uzupełnić znajomość prawd bożych, o których dziecko nie uczy się w szkole.

Umiłowani moi! To nie ja stawiam Wam takie wymagania, lecz sam Bóg tego od Was żąda, aby dzieci wasze wzrastały w znajomości prawd bożych i bojaźni bożej. Z obowiązku jeno pasterskiego zmuszony jestem przypomnieć Wam o tym, o czym Wam nigdy zapominać nie wolno.

Dla dzieci uczęszczających do szkół bez nauki religii, będzie prowadzona, w ciągu roku szkolnego, specjalna katechizacja w kościołach.

Rodzice chrześcijańscy, dopilnujcie, aby dzieci wasze pilnie, systematycznie i punktualnie na naukę katechizmu przybywały do kościoła. Niezależnie od tego baczną zwracajcie uwagę na towarzystwa, w jakich dzieci wasze przebywają, nie pozwalajcie na marnowanie czasu, czuwajcie nad czystością obyczajów waszych umiłowanych, strzeżcie ich przed wszelkim złym wpływem, odmawiajcie z nimi wspólnie wieczorny pacierz rodzinny. Najważniejszy jednak będzie wasz dobry przykład: o tyle dzieci zapamiętają i wyniosą z domu, co tam dobrego słyszały, o ile to poparte będzie waszym dobrym przykładem.

Rodzice są wobec dzieci zastępcami samego Boga, dlatego i sami muszą być z Bogiem w ścisłej łączności przez łaskę uświęcającą i modlitwę.

Ojcowie i Matki! Jak najczęściej mówcie z Bogiem o swych dzieciach, w modlitwach polecajcie je Bogu, Boga, za przyczyną Matki Najświętszej, o wszystko dla nich proście, a Bóg miłosierny dopomoże Wam w religijnym wychowaniu dzieci, które w ten sposób wyrosną na uczciwych obywateli swego kraju, zaszczyt przyniosą całemu narodowi i staną się kiedyś podporą i osłoda Waszej starości.

Zachętą w tym niech będzie Wam przykład Przenajświętszej Rodziny Nazaretańskiej, wśród której „Jezus wzrastał w mądrości i latach, i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52).

Dan w Siedlcach, dnia 26 września 1950 r.

+ Ignacy bp

Pouczenie niniejsze polecamy odczytać z ambon, we wszystkich kościołach, po każdej Mszy św. I podczas sumy, w niedzielę dnia 15 października 1950 r., lub 22.X. r. b.

+ Ignacy bp